Małgorzata Makowska

„Wszędzie jestem w domu" – spotkanie z Suketu Mehtą

Szóstego dnia tegorocznego Festiwalu Conrada, 27 października, odbyło się spotkanie z amerykańskim pisarzem i dziennikarzem pochodzenia hinduskiego, Suketu Mehtą, autorem doskonałej książki *Maximum City. Bombaj*. Jego współrozmówczynią była Urvashi Butalia, hinduska pisarka i feministka.

Sobotni poranek przywitał Krakowian deszczem i chłodem. Mimo to zjawili się tłumnie, co było sporym zaskoczeniem dla organizatorów i powodem przeniesienia spotkania do większej sali. Oczekiwano jednak również głównego gościa, zatrzymała go pogoda oraz problemy na lotnisku - pisarz, w wyniku pomyłki obsługi lotniska w Amsterdamie został pozbawiony bagażu, który najprawdopodobniej poleciał do Berlina, co Mehta skomentował stwierdzeniem, iż widocznie jego bagaż zapragnął wybrać się gdzie indziej, ale na pewno niedługo do niego wróci.

Bohater sobotniego wydarzenia festiwalowego, Suketu Mehta, urodził się w Kalkucie, dzieciństwo spędził w Bombaju, zaś jako nastolatek przeniósł się wraz z rodziną do Nowego Jorku, gdzie mieszka do dziś. Od tego czasu podróże są stałym elementem jego życia. I tak bezpośrednio do Krakowa przyleciał z Amsterdamu, do którego przybył z Brazylii, jeszcze wcześniej zaś odwiedził Azję. *Maximum City. Bombaj*, jest swoistym pamiętnikiem z podróży, a raczej z powrotu do Bombaju, miasta dzieciństwa pisarza. Jest to fabularyzowany reportaż o mieście i jego mieszkańcach stworzony na bazie wywiadów, badań i osobistych poszukiwań pisarza. Autor, z punktu widzenia zarówno osoby z zewnątrz, jak i mieszkańca miasta, opowiada historie mieszkających i żyjących w Bombaju ludzi: mieszkańców slumsów, gwiazd Bollywoodu, gangsterów, a także dżinijskich mnichów.

Spotkanie poprowadziła Urvashi Butalia, której również należy sie kilka słów wprowadzenia. Jak wcześniej wspomniałam, Butalia jest pisarką i feministką, ale przede wszystkim jest dyrektorką i współtwórczynią pierwszej w Indiach feministycznej oficyny wydawniczej. Kali for Women powstała w latach 80. ubiegłego wieku, główną jej działalnością jest wspieranie badań i rozpowszechnianie wiedzy na temat sytuacji kobiet w Trzecim Świecie.

Głównym tematem rozmowy, a także wątkiem, od którego rozpoczęto, była oczywiście książka Mehty, *Maximum City. Bombaj*, oraz niezwykle interesujący proces jej tworzenia, a

raczej zdobywania do niej materiałów. Otóż pisarz rozpoczynając pracę nad książką o Bombaju i jego mieszkańcach wyruszył na poszukiwania jej bohaterów. Podczas pracy badawczej udało mu się spotkać i poznać wiele interesujących osób. Wspomniał szczególnie o dwóch. Młodą dziewczynę do towarzystwa, zakochującej się w swoich klientach, z tego powodu targającą się wielokrotnie na swoje życie oraz pretensjonalnego gangstera, czerpiącego inspiracje na temat wyglądu i zachowania „prawdziwego gangstera" z Bollywoodzkich produkcji filmowych. Wiele z tych znajomości przerodziło się w trwałe i bliskie przyjaźnie. Co było poniekąd efektem wspólnej pracy, pisarz przebywał ze swoimi bohaterami przez długi czas, wiele rozmawiali, jak sam wspominał z czasem rozmowy przestawały przypominać wywiady, stawały się spotkaniami bliskich sobie osób opowiadających sobie nawzajem swoje własne przeżycia i emocje. „Doszło nawet do tego, że ta dziewczyna do towarzystwa, właśnie mnie zabrała na spotkanie ze swoim dawno niewidzianym ojcem."

Wielokrotnie podczas rozmowy wracał temat podróży, podróżowania i „mieszkania na walizkach". Mehta, zarówno ze względu na własne pasje jak i pracę wiele czasu spędza w podróży. Wyznał, że nie ma jednego ulubionego miejsca na ziemi, ale ma ich wiele. Jest tak właśnie, dlatego, że poznał ich bardzo wiele, a każde ma coś pociągającego do zaoferowana. Równocześnie rzadko odczuwa tęsknotę za domem, bowiem gdziekolwiek nie pojedzie, ma tam znajomych i może się u nich zawsze zatrzymać: „Mój dom to wielki pałac o nieskończonej ilości pokoi. To planeta Ziemia". Wszędzie jest u siebie, a w każdym miejscu czuje się jak w domu. Nawet w obecnej sytuacji, gdy znalazł się w Krakowie bez swojego bagażu, który podróżuje samotnie po Europie, niczym się nie przejmuje, gdyż ma tu przyjaciół, którzy pomogą mu w tej sytuacji. Życie wypełnione podróżami, podczas których jest się narażonym na liczne niedogodności i przeróżne zdarzenia, pozwala zrozumieć i oderwać myśli od tego, co nieistotne. Najważniejsi są ludzie, ich przyjaźń i wsparcie, zaś rzeczy mają to do siebie, że są zastępowalne.

Słuchacze z zainteresowaniem śledzili opowieści pisarza i chętnie włączali się do rozmowy, zadając pytania, a także zwierzając się z własnych refleksji i doświadczeń podróżniczych. I gdyby tylko istniała taka możliwość spotkanie trwałoby zdecydowanie dłużej niż przewidziane dwie godziny. Jednak napięty program Festiwalu wymusił zakończenie rozmowy z wyraźnym niedosytem ze strony publiczności. W moim odczuciu było to jedno z ciekawszych wydarzeń tegorocznej edycji festiwalu, choć pewnie dużą role w mojej ocenie odgrywa osobista fascynacja Indiami. Niemniej możliwość spotkania i

wysłuchania zarówno Suketu Mehty jak i Urvashi Butalii – która była nie mniej od samego pisarza interesującym bohaterem sobotniego południa – była cennym doświadczeniem, nie tylko literackim.